

# KRONIKA Knađbużańska

DEMOKRATYCZNY TYGODNIK REGIONALNY

Chełm — Hrubieszów — Włodawa

Adres Redakcji i Administracji  
CHEŁM, ul. LOBELSKA 69 — TEL. № 6

Administracja czynna codziennie  
przez niedziel i świąt  
od 10 do 12 i od 16 do 18.

Redaktor przyjmuje we wtorki  
od 12 do 13 i w piątki od 17 do 18

**PRENUMERATA:**

miesięcznie . . . . . 70 gr.

kwartalnie . . . . . 2 zł.

rocznie . . . . . 8 zł.

**CENY OGLOSZEŃ:**

Cała strona 150 zł. Ogłoszenia  
drobne 10 groszy za wyraz

## W przededniu wyborów

Jesteśmy w przededniu wyborów do Rady Miejskiej, którą mamy wybierać w myśl zasad i postanowień nowej ustawy samorządowej.

Ustawa z dnia 23 marca 1933 roku, o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, wprowadza szereg nowych pojęć i metod pracy, których nie było w obowiązującym do niedawna dekreście o samorządzie miejskim.

Wyklucza ona przedewszystkiem czynnik polityczny z organów ustrojowych miejskich i rozgranicza wyraźnie role, zadania i kompetencje Rady Miejskiej i Zarządu Miejskiego.

Podwójny okres czasu urzędowania Zarządu Miejskiego jako organu wykonawczego, w stosunku do kadencji organu stanowiącego i kontrolnego, jakim jest w myśl ustawy Rada Miejska, zapewnia gospodarce miejskiej ciągłość pracy i możliwość jej wykonania według planu, układanego zgodnie z potrzebami publicznymi bez konieczności wykazania się natychmiastowymi efektywnymi wynikami doróżniami. Podniesienie cenzusu wieku, uprawniającego do głosowania i zajęcia stanowiska w pracy samorządowej, zapewnia wybór ludzi dojrzałych, którzy mandatu społecznego nie

będą używać jako okazji do wyładowania nieopanowanych temperamentów.

W toku akcji wyborczej będziemy mieli sposobność szczegółowego omówienia zasad nowego ustroju samorządu miejskiego i jego zadań w dziedzinie pracy publicznej

Dzisiaj ograniczamy się do zanotowania chwili, którą rozpoczynamy okres akcji wyborczej, mającej w wyniku dać nową władzę miejską, zdolną do należytego wykonania obowiązków w imię dobra publicznego.

Pilnie śledzić będziemy rozwój tej akcji, której obiektywne naświetlenie dawać będziemy na łamach naszego pisma.

A gdyby komuś przyszła ochota nadania wyborom cech walki politycznej lub rozgrywki natury osobistej — nie zawahamy się podjąć tę walkę i ostro odpowiedzieć na wszelkie próby zakłócenia poważnej atmosfery, w jakiej wybory obecnie się rozpoczynają.

Oczekujemy z całym spokojem na moment zarządzania wyborów, do których podjęliśmy z ludźmi, dającymi gwarancję, że sprawę służby publicznej stawiają na pierwszym miejscu sumienia i honoru.

zdolności płatniczej w okresie powszechnego kryzysu gospodarczego, w dodatku nas bezpośrednio dotyka w tych twardej warunkach zadłużenie miasta w wysokości ponad 1 milion zł. przy zupełnym braku w naszym mieście przedsiębiorstw dochodowych i majątku nieruchomego. Zarysowuje się jasno konieczność zblokowania elementu jednolicie w swych założeniach rozumującego i odczuwającego. Takiej linii jasnej ani jedna Rada Miejska m. Chełma dotąd nie miała a jest to potrzebne, aby przyszła Rada Miejska i Zarząd mogły wypracować skuteczny w dzisiejszych warunkach plan gospodarczy.

Należy zatem wykluczyć zagadnienia gospodarki miejskiej z pola widzenia politycznego, postawić je w płaszczyźnie zrozumienia i wyuczucia potrzeb regionu miejskiego, w płaszczyźnie gospodarczej, oraz zharmonizować sprawy gospodarki miejskiej, naszego skromnego odelnka gospodarczego, z założeniami i wymaganiami gospodarczymi naszego państwa. W zakończeniu p. prof. Kłińczyk zgłosił wnio-

### ORGANIZACJE SPOŁECZNE

pragnące przystąpić do zorganizowanego

## Gospodarczego Bloku Wyborczego do Rady Miejskiej

mogą za pośrednictwem swych przedstawicieli składać odpowiednie deklaracje codziennie od godz. 9-ej do 21-ej w pokoju № 6 (I. piętro) w gmachu Zarządu Miejskiego w Chełmie.

Ostatni termin składania deklaracji upływa w sobotę dn. 14 b.m.

sek, iż wszyscy obecni stanowią Gospodarczy Komitet Wyborczy, który z kolei wybierze ściśle Komitet Wykonawczy.

Przed otwarciem dyskusji nad referatem, przewodniczący obrad p. prezydent miasta Gordziakowski dorzucił kilka słów wyjaśnień oraz podkreślił że przy wyborach nie może być uprawiana demagogia lub gra dla ulicy, jednocześnie jako delegat Rządu, który był przysłany dla usdrowienia gospodarki wyraża radość, że widzi zebranych na tak szerokiej platformie zgodnych, ponieważ łączą ich wszystkich jedne cele gospodarcze.

Po krótkiej dyskusji wszyscy zebrani zgłosili akces do Gospodarczego Bloku Wyborczego, poczem przystąpiono do wyborów Komitetu Wykonawczego. W skład tego Komitetu weszły następujące osoby p. p.: ks. dz. Gruszkowski, dyrektorowa W. Dąbrowska, prof. Kłińczyk, dr. L. Chomiczy, inż. W. Osiański, Fr. Pawlak, mec. T. Tomaszewski, F. Słomiński, Józef Wasyńczuk, insp. szk. A. Pikułski, Rutt Fr., inż. Frankiewicz St., Czujkowski, prof. Wenderlich, G. Zajaczkowski, J. Zimmer, Irena Gniazdowska, M. Mazurek, Br. Dziedziński, por. Prost Edmund prezes Zboru Ewangelickiego, A. Hilgier, T. Rozman prezes Zw. Lokatorów i Antoni Wasyńczuk.

Zakres działania Komitetu Wyborczego polega na tem, że Komitet urabia opinię i atmosferę, w której toczy się akcja wyborcza i jest za nią odpowiedzialny przed opinią publiczną; wypracowuje formy pracy Komitetu nazewnictw; akceptuje treść publicznie ogłaszanych pism; tworzy aparat wykonawczy (lokal wyborczy, personel, biuro) i ściśle współpracuje z władzami.

Do zakresu działania Komitetu Wykonawczego należy: realizacja uchwał Komitetu, iniebowanie i opracowywanie dla zatwierdzenia przez Komitet planu akcji, zwoływanie w tym celu zebrania Komitetu.

Na zakończenie zebrania ogólnego p. red. Cyprjan Odorkiewicz w imieniu Komisji Redakcyjnej Komitetu odczytał projekt odezwy wyborczej, którą zebrani zaakceptowali przez aklamację.

Bezpośrednio po zebraniu ogólnym Komitetu odbyło się posiedzenie ścisłego Komitetu Wykonawczego. Na posiedzeniu tem został wybrany jednogłośnie prezesem p. prof. M. Kłińczyk, wiceprezesami p. Fr. Pawlak i p. Al. Hilgier, sekretarzem p. prof. Cz. Wenderlich.

Pozatem powołano 3 Komisje: finansową—przewodniczącą p. dyr. Dąbrowska, propagandową—techniczną — p. Fr. Pawlak oraz prezesi poszczególnych organizacji, i redakcyjną—p. red. C. Odorkiewicz i red. Piotrowski, Komisje mają prawo kooptacji.

## Wszyscy na jednej platformie wyborczej Utworzenie Gospodarczego Bloku Wyborczego do Rady Miejskiej

Z inicjatywy Rady Powiatowej B.B.W.R. odbyło się w dniu 10 b.m. w sali Rady Miejskiej w Chełmie zebranie reprezentantów wszystkich ugrupowań i zrzeczeń chrześcijańskiego społeczeństwa dla omówienia sprawy zbliżających się wyborów do Rady Miejskiej i utworzenia wspólnego bloku wyborczego. Na zebraniu przybyło ok. 70 osób. Zagał prezes Rady Pow. B.B.W.R. p. prof. M. Kłińczyk, poczem zebrani powołali na przewodniczącego obrad p. O. Gordziakowskiego, Tymczasowego prezydenta miasta, na sekretarzy p. E. Troczewskiego i red. A. Piotrowskiego. Konieczność powołania jednolitego wspólnego „Gospodarczego Bloku Wyborczego” zreferował p. prof. M. Kłińczyk. Prelegent w sposób głęboki i wyczerpujący zobrazował to na jakim rozpoczyna się akcja wyborcza i nakreślił linię kampanii wyborczej. Zdaniem mówcy, obecne wybory rozpoczynają się w atmosferze zniechęcenia, niewiary i nieufności do aktu wyborczego, do czego w znacznym stopniu przyczyniło się ogólne wyczerpanie

## W dążeniu do podniesienia kulturalnego wyglądu naszych miast i miasteczek Uchwała Rady Gromadzkiej w Rejowcu

W dążeniu do podniesienia wyglądu kulturalnego osady Rejowiec mieszkańcy chcą przystąpić do ułożenia chodników, będzie to jednak niemożliwym bez uprzedniego przebrukowania szosy państwowej. Szosa ta prowadząca przez Rejowiec, wybudowana w 1908 r. dla potrzeb wojskowych, w czasie wojny została zniszczona przejazdami ciężkiej artylerji, od czasu zaś wy-

budowania nie była naprawiana, nasypywało się tylko czasami mniejsze doły. Obecnie stan szosy jest tak zły, że zagraża nieszcześliwymi wypadkami. W związku z tem Rada Gromadzka osady Rejowiec powzięła w dn. 7 b.m. uchwałę, w której uznaje konieczną i pilną potrzebę natychmiastowego przebrukowania tej szosy, lecz na koszt Skarbu Państwa, a nie na



koszt poszczególnych właścicieli nieruchomości, ponieważ ci ostatni i tak będą obciążeni kosztami układania chodników. Ponieważ na omawianym odcinku szosy wzmocniony jest ruch autobusowy, samochodowy i ciężarowy, a Rejewiec nie jest miastem tylko

osadę, Rada Gromadzka uważa, iż przedewszystkiem na poprawę szosy powinny być przeznaczone sumy płynące, jako podatek z pojazdów mechanicznych i Skarb Państwa powinien pomóc zniszczonej przez wojnę osadzie, przyznając subsydjum z Funduszu Pracy.

Zmarły w pracach organizacyjnych był uważany powszechnie za rzecznika wskazań ideowych, był autorytetem moralnym dla założycieli i kierowników Legionu Młodych, których łączyły z Nim silne więzy uczuciowe od pierwszych dni pracy organizacyjnej i ideologicznej.

Chelmski Obwód Legionu Młodych chce uczcić pamięć tego niezmiernie budziela ducha i czynu, składa w tym miejscu hołd potędze Jego myśli i Jego olbrzymim zasługom, przyrzeka, iż pozostanie On dla nas Chelmian wzorem obywatelskiej pracy.

M. Ch.

Poszukuje się dzierżawcy bufetu na kąpielisko

Pow. Kom. W. F. w Chełmie

Oferty składać w Starostwie w pokoju № 7 do dnia 21-go kwietnia 1934 r.

Wytwórnia mebli mistrza stolarskiego Władysława Czujkowskiego w mieście Chełmie przy ulicy Reformackiej № 22 posiada do sprzedania urządzenie stołowego pokoju składające się z kredensu, stołu okrągłego rozsuwanego i sześciu krzeseł skórą krytych w cenie 500 zł. na raty, oraz salonik, jesionowy składający się z ośmiu sztuk, bardzo ładny w cenie 300 zł.

Kącik młodolegionowy

PAMIĘCI

Adama Skwarczyńskiego

Dnia 2 kwietnia r. b. o godz. 9 rano, zmarł po długiej chorobie Adam Skwarczyński, szef referatu społeczno-prasowego Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzplitej.

Dnia 4 kwietnia r. b. Naród Polski przekazał ziemi śmiertelne szczątki Budziela ducha i czynu w okresie niewoli, żołnierza i Brygady w okresie walk o wolność Ojczyzny, niezmiernie budziela i jednego z najwybitniejszych twórców Niepodległości Myśli.

S. p. Adam Skwarczyński był jednym z tych ludzi w Polsce, którzy pozornie oderwani od życia w istocie nim kierują, był jednym z najszlachetniejszych nauczycieli młodzieży. Był założycielem pierwszego Koła Seniorów Legionu Młodych w Warszawie, prezesem Rady Naczelnej „Straży Przedniej” i prezesem Centralnego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej. Stojąc na czele tych organizacji, wskazywał im nowe drogi ku Potędze i chwale Rzplitej.

Jego myśli, które w czyn przetwarzał, były drogowskazami dla tych licznych młodych spadkobierców idei i Marszałka Polski — Józefa Piłsudskiego — idei, którą On tak ukochał, i w której widział siłę i potęgę Polski.

„Kto chce, by naród tworzył, by

naród szedł w górę, by naród rósł w potęgę, by spełniał misję, — ten musi sięgnąć w serce, zmienić, podnieść duszę, przetworzyć całość życia ludzkiego. A tego nie dokonają filozofja, słowa i hasła. Dokonać tego może tylko praca...”

I pracował. Pracował od zarania swej młodości. Początkowo jako student stał na czele organizacji „Życie”, następnie był jednym z najwybitniejszych członków „Związku Walki Czynnej.” Brał wybitny udział w pracach Związku Strzeleckiego. A z chwilą wybuchu wojny przydzielony został do Sztabu i Brygady Od roku 1916 pracował w Komendzie Główniej P.O.W. gdzie założył i redagował czasopismo „Rząd i Wojsko.”

W międzyczasie władze niemieckie aresztowały Adama Skwarczyńskiego i osadziły go w twierdzy w Modlinie, gdzie trzymano go w okropnych warunkach, które zrujnowały zdrowie tego budziela ducha. Zwolniony z więzienia znowu pracuje. W 1920 r. ponownie wstępuje do wojska i prowadzi wspólnie z Januszem Jędrzejewiczem, obecnym premierem, wydział propagandy w Min. Spraw Wojsk. W styczniu 1927 r. obejmuje t. zw. referat do spraw społeczno-prasowych i na tem stanowisku pozostawał do ostatniej chwili.

Kronika chełmska

Dyżury aptek

Dyżur świąteczny w niedzielę dnia 16 b.m. obejmuje apteka p. Dziemskiego, której również przypada dyżur nocny od soboty dnia 14 do dnia 21 b. m.

Msza św. na intencję „Lutni”

W niedzielę dnia 15 b.m. o godz. 10-ej zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo w kościele na Górcie z okazji pięćdziesiąt T-wa śpiewaczego „Lutnia”, na które sympatyków i przyjaciół zaprasza za naszem pośrednictwem Zarząd chóru.

Komitet obchodu dn. 3 maja

W środę dnia 11 b. m. w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego obchodu Święta Narodowego 3 maja, na którym omówiono program uroczystości i wybrano Komitet wykonawczy pod przewodnictwem p. adw. Zielińskiego

Punktem kulminacyjnym obchodu będzie, jak zwykle, wspaniała wiosenna rewja wojsk i od P.W. miejscowego garnizonu.

Nowy Zarząd L.O.P.P. w Siedliszcu

W dniu 25 ub. m. w os. Siedlicze odbyły się wybory do Zarządu Miejskiego Koła L. O. P. P. Wybrano następujące osoby: prezes — Wojta Franciszek lek. wet., viceprezes p. Benćjan Katz, sekretarz p. Jan Porębski, skarbnik p. Mieczysław Dworak, członek Zarządu p. Domański Piotr, oraz delegat na Walne Zgromadzenie Obwodowe p. Stanisław Stachowski.

Koło w Siedliszcu istnieje od dnia 29 IX. 1929 r. i dobrze rozwija swą działalność.

Zebrańie Ogniska nauczycielskiego

W niedzielę 15 b. m. o godz. 11 w szkole im. Konarskiego odbę.

ZDROWO SMACZNIE I TANIO JADA SIĘ W MLECZARNI Z. P. O. K. Lubelska 52.

HELENA BARUSIOWA

SZLAKI WYCIECZKOWE po powiecie hrubieszowskim

(ciąg dalszy)

O czarach można wśród ludu hrubieszowskiego słyszeć przeróżne historie. Jeżeli kobieta posiada jakąś ułomność fizyczną, duże wylupiające oczy, ciężki chód i gruby głos, jest zwykle podejrzewana o czary. Czarownice przybierają różne postacie a najczęściej ropuchy, dlatego też biada jakiegokolwiek zabie napotkanej w pobliżu stajni, Czarownice to czyli wiedźmy wyrządzają największą szkodę przez odbieranie krowom mleka. Każda obca kobieta, która wejdzie do domu w dniu cielienia krowy, jest uważana za taką właśnie wiedźmę. Jeżeli krowa nie daje mleka, wtedy właścicielka bierze dziesięć igieł, dziesięć kolców tarniny, sawija je w kawałek płótna, pozem gotuje. Równocześnie w czasie gotowania otwiera i samyka drzwi. Ta czynność ma sprawiać bolesne klucia czarownicy i zmusza ją do zjawienia się w tym domu. Jakąkolwiek kobietą, którąby weszła w tym czasie do domu, zostaje jako wiedźma dotkliwie pobita. Przesadny sposób patrzenia na otaczający świat odbił się i w lecnictwie ludowym. W pomoc lekarza lud hrubieszowski niebardzo wierzy, uważając, że „jeżeli komuś przeznaczona jest śmierć, to i lekarz nie pomoże”. Większym natomiast zaufaniem obdarza znachorów, którzy potrafią wyleczyć „z zimnicy, róży, kołtuna i uroków.” Uroki mogą rzucić nie tylko ludzie, ale i zwierzęta. Nie wolno wyrażać podziwu dla wszelkiego rodzaju uprawnych roślin, gdyż mogą one zostać uroczonemi. Zdolność do rzucania uroków, mają te osoby, które w dzieciństwie odłą-

zione od piersi, zostają powtórnie przez matkę dostawione:

Lud tutejszy posiada swoistą kulturę społeczną, różniącą się dość znacznie od innych regionów. Wyraża się ona w dość oryginalnych obrzędach weselnych. Młodzieniec, mający zamiar wstąpić w związki małżeńskie, posyła do swej upatrzonej tak zwanego družbę, który „wydrużbia” u rodziców dla niego dziewczynę. Po ustaleniu wspólnie terminu ślubu, obie strony przystępują do wstępnych przygotowań weselnych. Do obowiązków pana młodego należy wyszukanie starosty na wesela. oraz dobranie dla siebie swatów. Cały tydzień, poprzedzający ślub, poświęcony jest na tak zwane — kłanianie się zarówno pana młodego, jak i panny młodej, które polega na tem, że chodzą oni niezależnie od siebie do swych znajomych i zapraszają na wesela. Wigilię ślubu nazywają tu sobotą ślubną, bez względu na to, w który dzień tygodnia ona wypada. W dniu tym schodzą się wszyscy zaproszeni w mieszkaniu panny młodej „na gąski”, która to uroczystość polega na wypiekaniu odpowiedniego ciasta t. zw. gasek, w które wtyka się preciki z miotły. Przy każdej czynności w czasie pieczenia śpiewają kobiety odpowiednie, pełne humoru piosnki. Gąski te przeciągają się zwykle do późnej nocy. W dzień weselny zbiera się w domu pana młodego cała jego družyna, skąd wraz z muzyką udaje się do starosty po korowaj, to jest bochenek chleba z białej pszennej mąki, przystrojony owocami i kwiatami. Po powrocie następuje ceremonia przeprosin rodziców pana młodego, po którym jedzie on wraz z całym orszakiem do panny młodej. Do domu wchodzi z orszaku tylko družba, który zastaje pannę młodą siedzącą w towarzystwie družki i „zasiadacza”. Obowiązkiem jego jest wykupienie miejsca od zasiadacza dla pana młodego, który następnie przy dźwiękach muzyki wchodzi do izby. Teraz zaczyna się poczęstunki i tańce różnych ober-

tasów i polek. Przed wyjazdem do kościoła zasiadają rodzice panny młodej w środku izby, poczem podchodzą państwo młodzi i proszą o „przebaczenie”. W ceremoniale tym rodzice udzielają błogosławieństwa dla nowożeńców. Po ślubie panna młoda zamieszkuje zwykle u pana młodego. Ciekawą jest rzeczą, że wszelkie pleśni weselne, jak i okolicznościowe są śpiewane przez ludność ruską w języku polskim. Świadczy to o wszechwładnem panowaniu na tym terenie kultury polskiej.

3. STOSUNKI GOSPODARCZE

Administracyjnie powiat dzieli się na dwie gminy miejskie, a mianowicie Hrubieszów i Dubienkę, oraz czternaście gmin wiejskich.

Urodzajność hrubieszowskich czarnoziemów stwarza bardzo sprzyjające warunki dla rozwoju rolnictwa. Produkcja rolna nie stoi jeszcze na odpowiednim poziomie, głównie z powodu szachownicy pól drobnych rolników, braku kapitału, oraz konserwatywności warstw nieoświeconej ludności wiejskiej, gdy chodzi o ulepszenie jego warsztatu pracy. Stały przyrost ludności spowodował znaczne rozdrobnienie silniejszych gospodarstw. Nieracjonalnie prowadzony podział gruntów pomiędzy spadkobierców w ciągu całego szeregu pokoleń stworzył stan, w którym dawne zwarte obszary, należące do jednego kmiecia, zostały pocięte na pasy szerokości zaledwie kilku metrów. W wielu wypadkach te zagonowej szerokości pola są porozrzucane w obrębie nie tylko obszaru jednej wsi, ale nawet całej gminy. Pracę nad scaleniem gruntów, czyli tak zwaną komasację, podjął na terenie tutejszego powiatu jeszcze rząd zaborczy w roku 1912. W ciągu niespełna dwóch lat, a więc do wybuchu wojny światowej skomasowano dwanaście obiektów wiejskich, o łącznym obszarze 6.000 ha.

(c. d. n.)



dzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie sprawozdawcze Ogniska Chelmskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

#### Nowy Zarząd Klubu Mieszczaniańskiego

W niedzielę dnia 8 b.m. odbyło się w sali Klubu Społecznego doroczne Walne Zebranie Klubu Mieszczaniańskiego przy udziale pięćdziesięciu kilku osób.

Po sprawozdaniu zarządu i referacji prezesa p. prof. Michała Kińczyka, odbyły się wybory nowego zarządu, do którego weszli: p. adw. Tadeusz Tomaszewski jako prezes, p. Władysław Nowicki jako wiceprezes, p. Marjan Ukleja jako sekretarz, p. Wilhelm Szajbler jako skarbnik, p. Aleksander Jałochowski jako gospodarz i p. Jan Kuliński jako sztandarowy. Do Komisji Rewizyjnej powołano p. p. Stefana Umińskiego, Ignacego Czuczyskiego i Ignacego Matyszewskiego. Wybory prezesa i wiceprezesa odbyły się w głosowaniu imiennym tajnym.

#### Kursy instr. III kateg. oplg. L.O.P.P.

W najbliższym czasie, rozpocznie się 56 godzinny Kurs Instruktorów III. kat. O.P.L.G. (Obrony Przeciwlotniczej i gazowej) dla służby odkażającej. Cel kursu — szkolenie obsad dla drużyn odkażających.

Kandydaci, którzy nie przekroczyli 50 lat życia, z wykształceniem co najmniej w zakresie kilku oddziałów szkoły powszechnej oraz którzy nie podlegają obowiązkowi wojskowemu, zgłaszać się mogą do zapisu w Starostwie Powiatowym w Chełmie, pokój referendarza wojsk. p. Ornatowskiego.

#### O reformę szkół zawodowych.

Na skutek żądania Rodziców uczniów szkół średnich wyrażonego na konferencji rejonowej w dniu 4 lutego b.r. odbędzie się dnia 14 kwietnia o godz. 18 min. 30 w sali państw. seminarjum żeńskiego ul. Św. Mikołaja 4 pogadanka na temat: Reforma ustroju szkolnego Ustawa z dnia 11 marca 1932 roku w zastosowaniu do szkół zawodowych omówi; p. Dyrektor Józef Jakubowicz.

### Kronika hrubieszowska

**Otwarcie przystani wioślarskiej L. M. i K.** W tych dniach po okresie zimowym została otwarta przystań, oraz wypożyczalnia kajaków L. M. i K. na rzece Huczwie. Ładne i starannie wykonane kajaki, których liczba znacznie wzrosła, będą w obecnym roku ściągac liczną rzeszę miłośników tego sportu.

**Pożar.** W dniu 1 kwietnia wybuchł pożar w zabudowaniach Trofima Sitaszuka mieszkańca wsi Matcze. Ogień został stłumiony przez ludność miejscową.

**Samobójstwo.** W dniu 1 kwietnia wieczorem, Leonard Malec woźny agencji pocztowej w Grabowcu udał się przed mieszkanie swej narzeczonej Zofii Stasiny nauczycielki szkoły powszechnej w Żurawowie, i celnym strzałem odebrał sobie życie.

Przyczyną samobójstwa nieporozumienie między nim, a narzeczoną.

**Bestjałskie zabójstwo.** We wsi Wereszczyn powiatu hrubieszowskiego w czasie bójki na tle porachunków osobistych został zabity uderzeniem żelaza w głowę 18-letni Piotr Rewuś mieszkający w tejże wsi.

Przeptrowadzone dochodzenie wykazało, że w bójce brał udział 22-letni Eugenjusz Górski, 20-letni Piotr Tidniczek i 18-letni Kuźma Chodaczuk.

Wszystkich trzech awanturników zatrzymano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

## Wypadki dni ostatnich

#### Kradzież biżuterji.

P. Dercz Kludji (Chełm, ul. Refermicka 6) skradziono w dniu 8 b.m. z mieszkania biżuterję wartości 1850 zł. Złodziej dostał się do domu za pomocą dobranego klucza.

#### Parowóz bez koła

W parowozie № 14 prowadzącym pociąg uczniowski z Chełma do Lublina oberwało się w dniu 5 b.m. lewe koło. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

#### Smierć od denaturatu.

Katarzyna Grzegorzczak, lat 47 (Chełm, ul. ks. Brązki) zmarła w dniu 6 b.m. wskutek zatrucia się spirytusem denaturowanym.

#### Tatar okradł chlebobawcę.

Mistrz fryzjerski p. Siewień Wacław (Chełm, ul. 1-go Maja 9) zameldował w komisariacie P.P. iż przyjęty do niego na pracownika Tatar Franciszek bez stałego miejsca zamieszkania skradł w czasie nieobecności domowników brzytwy i przybory fryzjerskie wartości 63 zł.; tenże Tatar skradł u fryzjera Malowańczyka 2 żelazka do prasowania.

#### Pantofle i złodzieje.

Od 29 marca miał zmartwienie Frydman Moszek (Chełm, ul. Podwalna 16) któremu z piwnicy skradziono kilka par pantofli. Obecnie jest już on pocieszony gdyż energiczne dochodzenie policyjne wykazało, że sprawcami kradzieży byli Szulman Wolf Berek i Goldsztejn Lajzer. Obuwie zwrócono właścicielowi.

#### Pożar w Stawie.

W dn. 11 b.m. o godz. 10 rano a utepogotowie Miejskiej Straży Pożarnej wezwane było telefonicznie przez Zarząd Gminy Staw. Płonął dom mieszkalny, stodoła i obora Augusta Nowosada w Stawie. Akcja ratunkowa wspólnie z miejscowym oddziałem Ochotniczej Straży trwała 1 1/2 godziny. Ocalono zrab domu.

#### Wież w płomieniach od papierosa.

W środę 11 b. m. o godz. 2-iej po południu autopogotowie Miejskiej Straży Pożarnej w Chełmie zaalarmowane zostało wybuchem pożaru wsi Kliszczów, gm. Żmudź. Natychmiast pogotowie Straży z komendantem Folem Stefanem na czele wyruszyło do Kliszczowa. Wież już stała prawie cała w płomieniach. Dzięki energicznej, niezwykle ciężkiej 6-cio godzinnej walce z rozszalałym żywiołem Miejska Straż Pożarna przy współudziale miejscowych i okolicznych oddziałów Ochotniczych Straży Pożarnych ogień zlokalizowała do 10 zagród, nie dopuszczając do szerzenia się pożaru wobec sprzyjających warunków (słomiane strzechy, wiatr, brak wody). Pastwą płomieni padło 10 domów mieszkalnych wraz ze wszystkimi zabudowaniami gospodarczymi. Spłonęło również 6 sztuk świń. Straszny ten pożar spowodował 6-letni syn jednego z gospodarzy. Obiecujący ten synek palił papierosa, a gdy zobaczył zbliżającego się ojca ukrył szybko zapalonego papierosa w steracie słomy. Po chwili stało się już nieszczęście.

#### Tajemnicze zatrucie całej rodziny.

Rodzina Gaworów w Zwolawcu gm. Żmudź: Jan, żona Marjanna,

i matka Franciszka po spożyciu kolacji w dn. 7 b.m. zachorowała z objawami silnego zatrucia. Przewieziono ich do szpitala św. Mikołaja w Chełmie. Chorzy twierdzą, że zatruli się chrzanem.

#### Pożar w lesie.

W zagajnikach państwowych na terenie gm. Pawłów powstał pożar, skutkiem którego wypaliła się trawa na przestrzeni 40 m. kw. Pożar na szczęście nie był groźny i stłumiony został w zarodku. Opaliło się tylko nieszkodliwie 384 drzew. Spaliło się 8 sztuk.

#### Z ostatniej chwili.

Przewodniczącym Gospodarczego Komitetu Wyborczego zostaje p. Janusz Mostowski.

Jak się dowiadujemy, wobec zatwierdzenia wyboru p. Janusza Mostowskiego na prezesa Rady Powiatowej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, p. Mostowski obejmuje jako prezes Rady przewodnictwo ogólnego Gospodarczego Komitetu Wyborczego, a także ścisłego Komitetu Wykonawczego na miejsce p. p. of. M. Kińczyka.

## Wstrząsająca scena nad rzeką

### Usiłował utopić swą 8-letnią córeczkę Samobójstwo potwornego ojca

W dn. 6. b.m. w pobliżu wsi Borowica gm. Pawłów 34-letni Jan Pocętkowski z Krasnegostawu usiłował utopić swą 8-letnią córkę Reginę.

Potworny ojciec przechodząc przez most na Wieprzu uderzył dziecko w głowę i zrzucił do wody. Na krzyki tonącej dziewczynki nadbiegli łowiczy w pobliżu ryby Feliks Górny z Łopiennika i wyratował ją. Dziewczynka powiedziała, że będąc w wodzie usłyszała głosny płask, przypuszcza więc, że i ojciec się utopił. Poszukiwania jednak w rzece nie dały rezultatu.

Mała Reginka twierdzi, że ojciec jej wypił przedtem w lesie kilka butelek wódki, a na moście uderzył w głowę. Według opowiadania matki Pocętkowskiego, syn jej Jan, a ojciec Reginki udał się rzekomo do Radoszkowic pod Moledczną do swej żony.

Po upływie kilku dni od dnia tragicznego wypadku na moście znaleziono obok cmentarza powojennego pod Łopiennikiem zwłoki Pocętkowskiego. Sekcja zwłok wykazała, że popełnił on samobójstwo przez otrucie.

## O pomoc dla Biblioteki Lubelskiej

Przed laty dwudziestu pięciu po śmierci uczonego lubelskiego Hieronima Łopacińskiego powstała w Lublinie Biblioteka Publiczna, której podstawą po dziś dzień jest księgozbiór pozostawiony przez zmarłego w ilości 14,000 tomów.

Po poświęceniu lokalu i oddaniu księgozbioru do użytku publicznego społeczeństwo popleszyło z darami: G. Wiercieński ofiarował 2015 tomów, rodzina po zmarłym T. Kowalskim 966 tomów, rodzina d-ra Siedlewskiego 410 tomów, w okresie wojny przybyło 5613 tomów, w pierwszych 10 ciu latach niepodległości nowe 6075 tomów; nie licząc drobnych ofiar i książek nabywanych lub nadsyłanych. Obecnie już dla publiczności jest dostępny księgozbiór o pokaźnej cyfrze 60,000 tomów, a prócz tego około 20,000 tomów nie może znaleźć pomieszczenia należytego i spoczywa bezużytecznie w pakach.

Biblioteka mieści się w gmachu

miejskim w t. zw. Trybunale (Rynek № 7) w skandalicznych warunkach. Wysokie półtorapiętrowe sale są zawałone księżkami dosłownie od dołu pod sam sufit i pomimo to na nowe książki i na cenny księgozbiór wyżej wspomniany miejsca nie ma.

Rozwój Biblioteki jest hamowany i jeżeli tak dalej potrwa czas dłuższy — Biblioteka, duma Lublina i podstawa jego kultury, przestanie być instytucją żywą, kulturalnemu społeczeństwu potrzebną, dla młodzieży, a szczególnie młodzieży uniwersyteckiej, konieczną.

Zarząd Biblioteki i społeczeństwo musi znaleźć środki i sposoby, aby zapewnić Bibliotece dalszy rozwój, gdyż zmarnowanie instytucji musiałoby gorącym ogniem wstydu oblać nasze pokolenie.

Czas, czas najwyższy ratować księgozbiór, dobytek wielu pokoleń.

Czy złożyłeś ankietę wyborców  
do Rady Miejskiej?  
Jeśli nie — zrób to natychmiast!

Teatr Polski im. Juliusza Słowackiego

pod dyrekcją Al. RODZIEWICZA

wystawi 2 PREMERY w MAJU

Gotówka  
i Panna Malczewska  
G. Zapolskiej



## REPERTUAR KIN

## „TON“ (dźwiękowy)

areypikantna komedia czeska  
„Adjutant Jego Wysokości“  
w rol. tyt. VLASTA BURIAN

## „CORSO“

## BROADWAY

film wytwórni amerykańskiej  
Wkrótce!!!

najlepszy polski film wg. głębszej po-  
wieści T. DOŁĘGI-MOSTOWICZA  
„Prokurator Alicja Horn“  
w roli gł. Jadwiga Smosarska

## MARJAN PLUCH

PRACOWNIA  
UBIÓRÓW MĘSKICH  
ROBOTY CYWILNE I WOJSKOWE  
LUBELSKA 102

Do akt. Nr. Km. 223 1934 r.

## Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Hrubieszowie I rewiru, mający kancelarię w Hrubieszowie, na zasadzie art. 602 K.P.C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 kwietnia 1934 r. od godz. 12 rano w Raciborowicach, gm. Białopole w pierwszym terminie odbywać się będzie licytacja ruchomości należących do Stowarzyszenia Spożyców w Raciborowicach, składających się z różnych towarów i urządzenia sklepowego, a oszacowanych na ogólną sumę 822 złotych 85 groszy.

Spis rzeczy i ich poszczególny szacunek przejrane być mogą w dniu licytacji. Hrubieszów, dnia 5 kwietnia 1934 r.

Komornik Sądowy

J. CZARNECKI

Do akt. Nr. Km. 381 1933 r.

## Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Hrubieszowie I rewiru, mający kancelarię w Hrubieszowie, na zasadzie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 kwietnia 1934 r. od godz. 10 rano w majątku Zaborce, gm. Molodiatycze, pow. hrubieszowski w pierwszym terminie odbywać się będzie licytacja ruchomości, należących do Władysława Horodyskiego zamiesz. w majątku Zaborce składających się z 10 sztuk szwini białych, wagi około 80 kg, każda i maciory trzyletniej, białej, wagi około 200 kg., a oszacowanych na ogólną sumę 700 złotych.

Spis rzeczy i ich poszczególny szacunek przejrane być mogą w dniu licytacji. Hrubieszów, dnia 30 marca 1934 r.

Komornik Sądowy

J. CZARNECKI

## Zapisz się do Związku Rezerwistów!

Zapisy codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 17-ej do godz. 19-ej  
w lokalu Redakcji „Kroniki Nadbużańskiej“

Wzory umundurowania i odznak są wystawione w oknie Perfumerji i skłodu  
narzędzi chirurgicznych p. St. Rokitowskiego, przy ul. Lubelskiej № 56.

Przy zapisie należy przedłożyć książeczkę wojskową.

## Rezerwiści zgłaszajcie się!

Apteka Grzegorza Dziemskiego  
w Chełmie

Balsam do włosów „Ze słoniem“.

Usuwa łupież i wypadanie włosów. Delektar „Ze słoniem“.

Srodek roślinny. Działa odżywczo na skórę i mięśnie. Używa się do msażu po gojeniu. Użyty pod puder, chroni od opierzchnienia i udelikatnia cerę pań. Przywraca elastyczność skóry zaniedbanych rąk u pań pracujących. Zastosowany po gojeniu, likwiduje następstwa zdrażnień.

Krem „Jagoda“.

Od piegów i zmarszczek.

Mydło „Jagoda“.

Do każdej cery.

Instrumenty muzyczne,  
artykuły radiowe  
elektrotechniczne i fotograficzne  
poleca

## N. Gojzen

Chełm, ul. Lubelska 60.  
CENY KONKURENCYJNE

## Czytajcie „Kronikę Nadbużańską“

## Zaczarowane rękawiczki

NOWELKA

(Pośw. W. H.)

(ciąg dalszy)

Podjeżdżając woźnego o ukrycie rękawiczek w tezkach, dyrektor zaczął je kolejno przekładać. Jedną z nich wydała mu się znacznie grubszą od reszty. Kiedy ją otworzył, ze środka wypadły rękawiczki.

— Kochany panie dyrektorze! — rzucił się na kolana Sliwek: — Ja nie wiem, co to się stało!.. Jakby coś niedobrego...

— Gadajcie zdrow... Przechowujecie je tu dla siebie... Też pomysł!..

— Niech mnie grom spali! — walnął się w pierś woźny. Czytało mu się z twarzy, że dnieje mu się krzywda, że bliski jest zalania się łzami.

— Nie grom was spali, ale wódka, — udo-bruchał się nieco dyrektor: — Znowu ostatnio upijacie się i wyprawiacie jakieś głupie kawały... Będę się musiał, Sliwek, zastanowić nad dalszym waszym losem...

Spojrzał na tezkę i uśmiechnął się:

— Dziwny zbieg okoliczności, panie Wierciołek... Schował je akurat do tezki, która w swoim czasie swróciła moją uwagę.

Wierciołek rzucił okiem na niekształtną plamę w formie krzyża i na trzy ostatnie litery amputowanego nazwiska:

..M O R

Dyrektor z Wierciołkiem wrócili do gabinetu, a woźny nabrał pewności, że wreszcie znalazł się właściciel rękawiczek.

— Co, pasują? — spytał uradowany do-broczyńca.

— W sam raz.

— Noś-że pan je na zdrowie... O ile nie nadużywa pan, panie Wierciołek, — dodał zar-tem: — trunków wyskokowych, będą się one sprawowały u pana jak najprzystojniej...

W kilka dni po otrzymaniu prezentu Wierciołek zauważył, że nastrój jego gruntownie się zmienił. Czuł, że znajduje się pod jakimś niewytłumaczonym obcym wpływem. Znając siebie jako nerwowca o zbyt przeczułonej „antenie odbiorczej“, chwytającej w zasięgu ponad normę, uważał z początku, że odmienna fala jego odczuwań jest prosto kolejną fazą sta-łych jego zmian nastrojowych, na które oddawa-ła już nie zwracał uwagi. Ale od czasu, jak zaczął nosić te czyjeś rękawiczki (wytarł je porządnie wodą kolońską, pomimo że były jeszcze jak nowe) — rozłargnienie jego wzrosło wdwójnasób. Nie wierzył w bajki woźnego,

tak samo jak i dyrektor — i podstawowego urazu, który wtrafił go w nową sferę psychiczną, nie odnosił bynajmniej do chwili, kiedy poczuł się na moment nieswojo podczas szczerzej i wiarogodnej, zdawało się, przysięgi Sliwka.

Stał się nieuwważny, ospalszy, wciąż coś mu przeszkadzało w pracy. Nawiedzała go serja snów, których głównym podkładem był motyw jakiegoś zadłużenia się wobec kogoś, jakiejś winy. Spłacał we śnie jakieś dawne drobne długi, zaciągnięte u znajomych jeszcze przed kilkunastu laty, nawet w innych miastach, gdzie spędzał czas podczas swej wódczki. O długach tych przypominał sobie dopiero we śnie, po przebudzeniu się zaś konstatawał, że były one w zupełności realne, istotnie w okresach owych zaciągnięte.

To też, gdy zaczął systematycznie gubić i zapominać swoje rękawiczki w rozmaitych miejscach, składał to na karb tego okresowego, jak uważał, roztargnienia. Ale kiedy wypadki z rękawiczkami stawały się coraz częstsze, coraz oryginalniejsze, wywołując cały łańcuch powikłań i tragicomicznych qui-pro-quo, nabrał przekonania, że jest w tem coś niezwykłego.

Miał takie wrażenie, jakgdyby ktoś nie mógł znieść, że rękawiczki są na jego rękach. Wciąż gdał się podziwował, wciąż jakgdyby usiłowały się zatrząść między innymi przedmiotami, nigdy ich nie można było od razu odna-leźć, szczególnie kiedy Wierciołkowi śpieszyło się gdzieś pójść. Jakgdyby ktoś cierpiał z tego powodu, że znajdują się one na obcym ciele, wówczas kiedy pragnie być w nich ktoś inny.

— Poproszę uciekają mi, bestje, z rąk, — ironizował zaambarasowany Wierciołek, kiedy płałaty mu jakiegoś nowego niewinnego figla.

Po niejakim czasie zauważył, że po kilku godzinach noszenia zaczynają go — z początku z lekka, potem coraz wyraźniej — swędzić palce, następnie dlonie — i tak aż po brzeg rękawiczek, nie dalej.

— No, coś to mocno nie w porządku mo-je nerwy, — sumitował Wierciołek: — Prze-pracowałem się...

Robiąc pewnego piątku zakupy w kilku sklepach, zapomniał gdzieś — podczas pakowania sprawunków w jeden wóz — swe dziwne rękawiczki. Po drodze spotkał znajomych, był w bardzo dobrym nastroju, potem dość wytrwale pracował do samego wieczora — i wtedy do-piero spostrzegł brak kłopotliwego prezentu.

— Trzeba w poniedziałek obejść sklepy, zasmucił się Wierciołek: — Tylko w którym mogłem je zgubić?..

W poniedziałek napadł na ślad.

— To pana biły rękawiczki? — pytała zdziwiona kupcowa.

— Naturalnie, że moje...

— Oj-oj-oj! co ja narobiłam! Ja oddałam tamtemu panu... Bo jak pan tylko wyszedł, to on je spokojnie wziął i jeszcze mówi: „O, ma-ło nie zapomniałem“. Myślałam, że to naprawdę jego, na moje sumienie!

— Co to za jeden? Zna go pani?

— Skąd ja go znam? Jakiś stary człowiek, nawet prosto ubrany...

— Stary, ale spryciarz... Zauważył, że za-pomniałem rękawiczki, i udał napoczekaniu właściciela... Nie mam do pani pretensji, ale powinna była pani uważniej mu się przynaj-mniej przyjrzeć, zmierzyć go wzrokiem... Stary, że ubrany człowiek — i rękawiczki...

Wierciołek wyszedł ze sklepu z dziwnym uczuciem, bynajmniej nie przykrem. Szkoda mu było cprawda rękawiczek, ale i ucał-jednocześnie jakgdyby ulgę, że pozbył się przed-miotu, który narażał go od dłuższego czasu na rozmaite śmieszne i nieprzyjemne sytuacje. Kilka razy w roztargnieniu zabrał zamiast swoich cudze, raz wpadła mu jedna na ulicy za poziomą kratę przy oknie w suteronie, raz znowu, niosąc prawą rękę, zaczepił w tłoku klamerką rękawiczki o szarfę żalobną jakiejś przysadkowatej damy, innym razem zamiesz-ła mu się u krawca między skrawkami na ma-szynie, i ten omal nie przyszył jednej do cudzych spodni (złamał igłę), w końcu wyciągając, je raz z kieszeni, wypatroszył stamtąd przez nieuwa-gę ważny notatnik... — i tak s'ale,

Tymczasem w kilka dni po rozmowie z kupcową przyszedł do Wierciołka o wieczoro-wej porze woźny Sliwek. Miał mocno zafraso-waną minę i zlekka drżały mu kolana. Tajem-niczko cedził wyrazy jak spiskowiec.

— Ledwo, proszę pana, pańskie mieszka-nie odnalazłem... Czy łaskawy pan czasem nie zgubił swoich rękawiczek?..

— Zgubiłem... A skąd ty wiesz?!

— To cała historia, proszę pana... Aż mi mrówki po plecach łążą... Tylko niech to bę-dzie między nami, bo ja się boję pana dyrekto-ra... Wczoraj najeliśmy platformę do wózki pak z aktami, bo filja nasza na Cmentarnej się likwiduje... Przewoziliśmy tamtejsze archiwum do naszego... Dwóch tragarzy z dwoma naszymi woźnymi jeździli tam i z powrotem kilka razy... Jeden woźny i tragarz pilnowali na do-le platformy, drugi woźny i tragarz znosili pa-ki do archiwum... Ja nadzorowałem... Patrzę na tragarza, a on w rękawiczkach... Bo to i mróz, i paki ostre... Ale skąd, myślę sobie, taki tragarz ma skórzane rękawiczki?.. „Gdzieś to wziął?“ pytam się.

Brzck.

(c. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny ANTONI PIOTROWSKI

Wydawca: STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ KULTURY POL-SKIEJ w CHEŁMIE

Tłoczono w drukarni „ZWIERCIADŁO“ Chełm, Lubelska № 56.